

Jarostaw Cabaj

ORCID: 0000-0002-8697-5516
Uniwersytet w Siedlcach

Starania częściowych właścicieli Olszycy o przyłączenie do parafii Domanice w latach 1875-1882

Efforts of partial owners of the village of Olszyc to incorporate them into the parish of Domanice in the years 1875-1882

Szkice Podlaskie, nr 4 (24), 2026

<https://doi.org/10.34739/sp.2026.04.02>

Summary

The subject matter of this article falls within the scope of microhistory, as it is local in nature, concerns a small area and a small local community – the partial landowners of Olszyc. It presents the settlers' efforts to change their parish affiliation – separating from the Wodynie parish and joining the Domanice parish, half the distance away. The article also presents the actions of the church authorities, striving to thoroughly investigate the matter and issue a decision satisfactory to the parties. The social, cultural, and generational aspects of the actions of both supporters and opponents of changing Olszyc's parish affiliation are also considered. The blurring of former administrative and ecclesiastical divisions in a small area remains significant.

Keywords:

Olszyc, Wodynie, parish, partial owners, microhistory

Streszczenie

Problematyka artykułu mieści się w ramach mikrohistorii, gdyż ma ona charakter lokalny, dotyczy małego terenu i niewielkiej liczebnie miejscowej społeczności – częściowych właścicieli ziemskich w Olszycu. Ukazane w nim zostały starania osadników o zmianę przynależności parafialnej – odłączenia od parafii Wodynie i przyłączenia do parafii Domanice, bliższej o połowę odległością. W artykule przedstawiono również działania władz kościelnych, dążących do wnikliwego zbadania sprawy, a także wydania decyzji satysfakcjonującej strony. Uwzględniono też aspekty społeczne, kulturowe i pokoleniowe w działaniach zwolenników i przeciwników zmiany przynależności parafialnej Olszycy. Istotnym pozostaje aspekt zacierania na małym terenie dawnych podziałów administracyjno-kościelnych.

Słowa kluczowe:

Olszyc, Wodynie, parafia, częściowi właściciele, mikrohistoria.

Parafia Domanice, położona na terenie diecezji siedleckiej i powiatu siedleckiego, ma w swoich granicach wsie, które w przeszłości wchodziły w skład odrębnych jednostek administracji kościelnej i państwowej. Olszyc, powstały w końcu XV w., należał do parafii Wodynie. Ta natomiast do końca istnienia I Rzeczypospolitej wchodziła w skład diecezji poznańskiej. Pod względem administracyjno-państwowym Olszyc znajdował się w granicach ziemi czerskiej, będącej częścią województwa mazowieckiego. Domanice natomiast, które powstały w I połowie XVI w., należały do parafii w Łukowie. Ta z kolei wchodziła w skład diecezji krakowskiej. Domanice oraz pobliskie Czachy, Kopcie i Przywory znajdowały się w granicach ziemi łukowskiej, będącej częścią województwa lubelskiego i Małopolski. Około 1595 r. – jak ustalił Stanisław Litak – staraniem mieszkańców Domanic została wzniesiona kaplica¹, przy której w następnych dziesięcioleciach tworzyła się parafia. Była początkowo filią łukowskiej, a usamodzielnienie nastąpiło w XVIII w.

Podejmowana w niniejszej pracy problematyka zmiany przynależności parafialnej przez nowych osadników w Olszycu, którzy pojawili się w związku z przymusową wyprzedazą w 1875 r. miejscowych dóbr ziemskich, rozpoczyna proces zacierania na tych terenach dawnych podziałów administracyjno-kościelnych. Starania podjęte przez przybyszów zakończyły się sukcesem w 1882 r. Nowi osadnicy, zgodnie ze swoim życzeniem, zostali odłączeni od parafii wodyńskiej i przyłączeni do domanickiej. Procedura zmiany przynależności parafialnej przebiegała przed władzami diecezjalnymi lubelskimi. Zarówno bowiem parafia Domanice, jak i Wodynie, po likwidacji w 1867 r. diecezji podlaskiej, pozostawały pod jurysdykcją biskupów lubelskich.

Problematyka podjęta w artykule mieści się w ramach mikrohistorii, gdyż ma ona charakter lokalny, dotyczy małego terenu i niewielkiej liczebnie miejscowej społeczności. Ma ona jednak również szerszy wymiar. Konsekwencją działań podjętych przez częstkowych właścicieli jest – jak już wskazano wyżej – zacieranie historycznych granic parafii, utrwalonych w ciągu czterech wieków. Ponadto analiza materiałów źródło-

wych pozwala na przedstawienie działań administracji diecezjalnej w przypadku próśb o zmianę przynależności parafialnej.

Epizod zmiany przynależności parafialnej Olszyca nie był dotychczas podejmowany w badaniach historycznych. Został zaledwie zasygnalizowany w publikacjach dotyczących dziejów wsi i parafii Wodynie² i Domanice³. Autor niniejszego artykułu opublikował teksty poświęcone sytuacji dóbr olszycyckich w XIX w.⁴ oraz charakterystyce społeczności częstkowych właścicieli ziemskich Olszyca⁵.

Opracowanie podjętej problematyki ma zatem oryginalny charakter. Opiera się na kwerendzie przeprowadzonej w Archiwum Archidiecezjalnym w Lublinie. Zgromadzony tam materiał zawiera m.in. prośby nowych mieszkańców Olszyca o odłączenie od parafii Wodynie i przyłączenie do Domanic, pisma kierowane z konsystorza lubelskiego do dziekana siedleckiego z instrukcjami dotyczącymi weryfikacji postulatów zgłaszanych przez proszących, opisy przeprowadzonych wizji lokalnych, a także korespondencję władz diecezjalnych z gubernialnymi w Siedlcach. Niezwykle cennym dokumentem jest stanowisko w kwestii zmian postulowanych przez częstkowych właścicieli Olszyca, wyrażone przez proboszcza wodyńskiego księdza Stanisława Szyszkwskiego w piśmie z listopada 1876 r. Zawiera bowiem odniesienia do historii lokalnej, a przede wszystkim charakterystykę i oceny zachowań nowych osadników w Olszycu.

Cennym dopełnieniem bazy źródłowej jest kwerenda w Archiwum Państwowym w Siedlcach w zespolach: hipoteka majątku Olszyc i Trzciniec, urzędów stanu cywilnego parafii Wodynie i Domanice. Na jej podstawie uzyskujemy informacje dotyczące częstkowych właścicieli, m. in. zakupu gruntów, miejsca dotychczasowego ich zamieszkania, wieku i in.

W tekście zostały zamieszczone liczne cytaty z analizowanych źródeł. W ich zapisie dokonałem uwspółcześnienia zasad ortografii za wyjątkiem zapisu wielkich liter. Ten zachowałem w wersji zgodnej z oryginałem.

1 S. Litak, *Formowanie sieci parafialnej w Łukowskim do końca XVI w. Studium geograficzno-historyczne*, „Roczniki Humanistyczne” 1964, t. 12, z. 2, s. 66-67.

2 Z. Zwolski, *Wodynie – historia parafii i wsi*, Wodynie 2023.

3 K. Jastrzębska, *Dzieje zaścianka szlacheckiego Jastrzębie. Między Domanicami a Wiśniewem*, Siedlce 2003; K. Niedziółka, *Dzieje Domanic 1548-2002*, Siedlce 2005.

4 J. Cabaj, *Olszyc i Trzciniec, dobra ziemskie Meisnerów*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie” 2008, z. 16; tenże, *Dwór i folwark w Olszycu w XIX w.*, [w:] *Na wojnie i w szlacheckim dworku. Studia i materiały*, red. K. Maksymiuk, D. Wereda, R. Roguski, Siedlce 2016.

5 J. Cabaj, *Właściciele częstkowi w Olszycu Szlacheckim w powiecie siedleckim*, „Szkice Podlaskie” 2011, t. 17-18.

Częstkowi właściciele ziemscy, w rosyjskiej nomenklaturze urzędowej „zemlewladelcy uczastka ziemi” lub „uczastkowyje zemlewladelcy”, to nabywcy „dóbr Olszyc z przyległościami Trzciniec, z osadami Emilianów, Budy, i z cegielnią Osiny zwaną, wraz z wszelkimi przynależnościami”. Ta społeczność pojawiła się w Olszycu w 1875 r. wraz z przymusową sprzedażą wspomnianego majątku przez dotychczasowego właściciela Fryderyka Wilhelma Meisnera. Kilku częstkowych właścicieli już wcześniej zamieszkiwało w okolicznych wsiach. Zdecydowaną większość stanowili przybysze z odległych terenów. Pojawiali się oni stopniowo po 7 maja 1875 r., gdy doszło do podpisania kontraktu kupna-sprzedaży zawartego przez Meisnera z Feliksem Jabłonowskim, właścicielem dóbr Godlewo w okręgu ostrołęckim guberni łomżyńskiej oraz Teofilem Soszyńskim ze wsi Kowiesy w okręgu węgrowskim. Za sumę 63 400 rubli stali się nabywcami wspomnianego wyżej majątku obejmującego powierzchnię 52 włók⁶, czyli ok. 873 ha⁷. Kupujący podpisali kontrakt w imieniu własnym i swoich żon, jak również kolejnych dwudziestu jeden nabywców. W następnych miesiącach pojawiały się następne grupy osadników. Sprzedającymi części dawnych dóbr olszycyckich byli już wówczas Jabłonowski i Soszyński.

W wyniku tych migracji do Olszycy w 1875 r. sprowadziło się co najmniej 50 rodzin, a dalszych sto w następnych latach. Dla większości dobra olszycyckie okazały się stałym miejscem zamieszkania, dla części zaś etapem w dalszych migracjach. Znacząca część przybyszów pochodziła z wsi drobnoszlacheckich z powiatów siedleckiego, sokołowskiego, węgrowskiego i włodawskiego guberni siedleckiej, a także z bielskiego guberni grodzieńskiej. Wśród nabywców znaleźli się też dotychczasowi mieszkańcy Latowicza i Kuflewa z powiatu nowomińskiego z guberni warszawskiej.

W Olszycu nowi przybysze od początku tworzyli społeczność odrębną od rdzennych mieszkańców, niedawnych jeszcze chłopów pańszczyźnianych i fernali dworskich, a także od robotników pobliskich dwóch hut szkła – w Hucie Olszycyckiej (Trzcinieckiej) i Zielonce⁸. Różnili się pochodzeniem społecznym i poziomem alfabetyzacji. Znaczna część nowych osadników w Olszycu pod dokumentami złożyła własnoręczne

podpisy. Ta umiejętność nie była też obca małżonkom częstkowych właścicieli. Analiza akt metrykalnych pozwala stwierdzić, iż przed przybyciem częstkowych właścicieli podpisy petentów w parafii wodyńskiej należały do rzadkości i składali je właściciele okolicznych dóbr ziemskich. W kwestii pochodzenia społecznego nowych osadników cenne są spostrzeżenia proboszcza wodyńskiego, który określił ich jako drobną szlachtę. Warto też zwrócić uwagę, iż wśród aktywnych przedstawicieli nowych mieszkańców Olszycy znajdujemy na ogół ludzi młodych. Tak np. w świetle materiałów metrykalnych, które nie do końca są precyzyjne w kwestii wieku petentów, wspomniany Teofil Soszyński w 1875 r. liczył 35 lat⁹, zaś pierwszy sołtys Olszycy Nowego – Julian Dmowski, był młodszym od pierwszego o jedenaście lat¹⁰.

Nie dziwi więc inicjatywa podjęta przez nowo przybyłych osadników polegająca na staraniu o zmianę przynależności parafialnej – z dotychczasowej do Wodyń i przyłączenie do bliższych o połowę Domanic. W odróżnieniu od rdzennych mieszkańców nie byli obciążeni utrwalonym przez wiele pokoleń sentymentem przynależności do parafii przodków. Nasuwa się też pytanie: czy dla częstkowych właścicieli Olszycy dodatkowym czynnikiem przyciągającym ich do Domanic, poza o połowę krótszą odległością, była obecność na terenie tej parafii licznej społeczności drobnoszlacheckiej, zamieszkującej wsie zaścianka Jastrzębie (Daćbogi, Łupiny, Mrocзки, Pluty, Śmiary, Tworki). W oparciu o dostępne źródła nie jesteśmy w stanie jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, aczkolwiek w źródłach parafialnych znajdujemy ślady związków małżeńskich częstkowych właścicieli Olszycy z mieszkankami wspomnianego zaścianka szlacheckiego¹¹.

Do działań na rzecz zmiany przynależności parafialnej nowi osadnicy z Olszycy przystąpili wkrótce po podpisaniu pierwszych kontraktów. W aktach biskupa lubelskiego znajduje się pismo z 9 czerwca 1875 r. wystosowane w imieniu 40 częstkowych właścicieli folwarku Olszyc, podpisane przez Franciszka Bielińskiego (trzy krzyżyki) i własnoręcznie przez Teofila Soszyńskiego i Aleksandra Klepackiego. Pismo zaczyna się zwrotem „40. częściowych właścicieli folwarku Olszyc parafii wodyńskiej powiatu i guberni

6 J. Cabaj, *Właściciele częstkowi w Olszycu Szlacheckim w powiecie siedleckim*..., s. 52-53.

7 Włoka nowopolska – 30 morgów nowopolskich – 167961.6 m² – 16,7961 ha.

8 Szerzej o hutnictwie szkła w okolicach Olszycy: J. Cabaj, *Hutnictwo szkła w okolicach Olszycy w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Przemysł regionu siedleckiego w XIX-XXI wieku*, red. D. Grzegorzczuk, J.K. Piłatowicz, A. Zawadzki, Siedlce 2010.

9 Akt chrztu Konstantego Ksawerego Soszyńskiego z r. 1877, syna Teofila i Franciszki z Soszyńskich, ojciec miał 37 lat, Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej APS), Urząd Stanu Cywilnego Wodynie, 1877, nr 7, k. 2.

10 Akt chrztu Leonarda Stanisława Dmowskiego z 1879 r., syna Juliana i Marianny z Rytłów, ojciec liczył wówczas 29 lat, tamże, 1879, nr 27, k. 7.

11 W latach osiemdziesiątych XIX w. odnotowano śluby Władysława Dmowskiego z Olszycy z Apolonią Jastrzębską oraz Feliksa Rytła z Zofią Jastrzębską. Panny pochodziły ze Śmiar i Mroczek; APS, USC Domanice 1882, nr 4, k. 54 i USC Domanice, 1886, nr 16, k. 48; por. też: J. Cabaj, *Właściciele częstkowi w Olszycu Szlacheckim w powiecie siedleckim*..., s. 65.

siedleckiej najpokorniejsza Prośba¹². Wnioskujący informowali biskupa, że w maju 1875 r. nabyli od dotychczasowego właściciela F.W. Meisnera dobra Olszyc w parafii i gminie Wodynie w powiecie i guberni siedleckiej. Z uwagi zaś na odległość od kościoła wodyńskiego, podali 20 wiorst¹³, prosili o zmianę przynależności administracyjno-kościelnej – odłączenia ich wsi od parafii Wodynie i przyłączenie do bliższej w Domanicach. W swoim piśmie podali, iż ich dobra są oddalone od kościoła w tej ostatniej miejscowości o trzy wiorsty. Nadmienili też, iż „pobliskość tej parafii [Domanice – J.C.] jedna nam w możności w spiesznej i nagłej potrzebie korzystać z posług kapłańskich i wypełniać przykazania kościelne”, przynależność zaś do odległych Wodyń naraża ich „na utratę koniecznej pomocy religijnej”.

Ze wspomnianego pisma dowiadujemy się, iż nowi właściciele częstkowi Olszyc udali się też z prośbą do gubernatora siedleckiego o przyłączenie ich do gminy Domanice z możliwością uczęszczania dzieci do tamtejszej szkoły. Uzasadniali to „możnością spełniania gminnych powinności i łatwiejszej możności korzystania z edukacji dla dzieci naszych koniecznej¹⁴. Dostępne źródła nie pozwalają jednak na ukazanie rezultatów tego wystąpienia. Zapewne zakończyły się niepowodzeniem, gdyż w świetle spisu powszechnego z 1921 r. Olszyc jest wymieniany w składzie gminy Wodynie.

W kwestii zaś postulowanej zmiany przynależności parafialnej Olszyc konsystorz lubelski podjął działania wyjaśniające. W piśmie z 11 kwietnia 1876 r. polecił dziekanowi siedleckiemu, ks. Wiktorowi Dąbrowskiemu, sprawdzenie „na miejscu o ile powód w prośbie wyrażony zasługuje na uwzględnienie”. Dziekan był więc zobligowany do wizji lokalnej w porozumieniu z urzędnikiem administracyjnym delegowanym przez urząd gubernialny siedlecki. Z tego wyjazdu do Olszyc miał być sporządzony protokół. W nim zaś dziekan miał obowiązek „szczegółowego zbadania odległości pomienionego folwarku od kościoła w Wodyniach i należytego ocenienia niedogodności właścicieli olszycznych w należeniu do tegoż kościoła¹⁵. Dokumentację z przeprowadzenia wizji miał dziekan siedlecki przesłać do konsystorza lubelskiego. W teże miały być też uwzględnione opinie mieszkańców Olszyc, jak również „zdania rządców

obydwu parafii tak wodyńskiej jako domanickiej¹⁶. O sprawie postulowanej zmiany przynależności parafialnej i podjętych działaniach został powiadomiony rząd gubernialny siedlecki¹⁷.

Zbadanie sprawy, wizja lokalna na gruncie w Olszycu, miało miejsce 30 listopada 1876 r. z udziałem dziekana siedleckiego ks. Wiktora Dąbrowskiego i niepodanego z nazwiska naczelnika straży ziemskiej powiatu siedleckiego (zapewne Paweł Władimirowicz Gołowski). Zawezwani też zostali: proboszcz parafii Wodynie ks. Stanisław Szyszkowski, administrator parafii Domanice ks. Onufry Fedorowicz, przedstawiciele wnioskodawców odłączenia oraz ludności rdzennej.

W czasie wizji delegowani przedstawiciele administracji kościelnej i gubernialnej w pierwszej kolejności wysłuchali opinii czterdziestu sześciu nowo przybyłych mieszkańców Olszyc. Potwierdzili oni chęć przynależności do parafii Domanice. Powtórzyli argument o mniejszej odległości do kościoła domanickiego, a tym samym ułatwienie w „wypełnianiu obowiązków religijnych”. Z kolei rdzenni mieszkańcy Olszyc odpowiedzieli delegowanym, że „pięć wiorst różnicy w odległości do kościoła nie stanowi dla nich wielkiego utrudnienia, a nawyknienie od wieków do swego kościoła parafialnego, gdzie spoczywają prochy naszych ojców i dziadów, miłość jako mający dla swego proboszcza, tak dawno wśród nas zostającego, zobowiązuje nas nadal przy teże parafii pozostać i dla tych przeszkód tak wiele znaczących – nie życzymy sobie odłączania od kościoła parafialnego wodyńskiego – ale pragniemy aby i ciała nasze spoczywały obok ciał przodków naszych¹⁸.

Delegowani dokonali też weryfikacji rzeczywistej odległości Olszyc od kościołów parafialnych w Wodyniach i Domanicach – stwierdzili odpowiednio 10 i 5 wiorst. Z tego zestawienia wynikało, że wnioskodawcy dwukrotnie zawyżyli odległość do Wodyń i prawie o połowę zmniejszyli do Domanic.

Po wysłuchaniu nowo przybyłych i rdzennych mieszkańców Olszyc dziekan siedlecki wyraził następującą opinię: „Ceniąc jednak uczucie religijne dawnych mieszkańców wsi Olszyc włościan, którzy nie życzą sobie wcale tej separacji delegowany dziekan jest tego zdania, iż żądanie nowonabywców folwarku Olszyc

12 *Do Jaśnie Wielmożnego Biskupa Diecezji Lubelskiej i Podlaskiej w Lublinie*, rękopis z 9 czerwca 1875 r., Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie (dalej AAwL), Rep. 80 I 142, k. 188.

13 1 wiorsta – ok. 1, 07 kilometra.

14 *Do Jaśnie Wielmożnego Biskupa Diecezji Lubelskiej i Podlaskiej w Lublinie*, rękopis z dnia 9 czerwca 1875 r., AAwL, Rep. 80 I 142, k. 188 r – 189.

15 *KJDL* [Konsystorz Jeneralny Diecezji Lubelskiej – J.C.] *do WKs. Dziekana Dekanatu Siedleckiego*, rękopis, Lublin, 11 kwietnia 1876 r., nr 704, tamże, k. 190.

16 Tamże.

17 *KJDL, W Sedleckoje Gubernskoje Prawlenije*, rękopis, Lublin, 30 marca/11 kwietnia 1876 r., tamże, k. 190 r.

18 *Działo się we wsi Olszyc 18/30 listopada 1876 r. Protokół*, rękopis podpisany przez ks. Wiktora Dąbrowskiego i nieczytelny podpis naczelnika straży ziemskiej, tamże, k. 194-194 r.

nie ma za sobą ważnych zasługujących się uwzględnienia powodów, w tym sprawa odległości od kościołów nie jest znaczącą¹⁹.

Znaczące jak się wydaje dla ostatecznego stanowiska delegowanych w sprawie podnoszonej przez nowych mieszkańców Olszycy była opinia zarządców parafii Domanice i Wodynie. Administrator pierwszej z wymienionych w świetle przedstawionej dokumentacji zachowywał daleko idącą wstrzeźliwość. Był otwarty na możliwość przyjęcia nowych parafian, a w związku z tym miał już pewne plany. Delegowanym oświadczył jedynie, że „nie jest przeciwnym przyłączeniu temu do parafii jego. Ze względu zaś na dobra z przyłączenia dla kościoła domanickiego, który jest w projekcie do powiększenia nieco, gdyż do obecnej ludności jest zbyt szczupły a parafia domanicka z ludnością wielką skuteczni, to by musiała ludność przeto przybyła przyczyniłaby się znacznie do skutecznienia projektu tego”²⁰.

Z kolei proboszcz wodyński przedstawił swoje stanowisko w obszernym piśmie dołączonym do dokumentacji zebranej przez dziekana siedleckiego²¹. Analiza tego stanowiska wskazuje na rzetelne i wnikliwe podejście ks. Szyszkowskiego do problemu zmiany przynależności parafialnej Olszycy, aczkolwiek nie do końca panował nad emocjami. Odwołał się w swojej opinii do historycznych uwarunkowań odrębności mieszkańców parafii domanickiej i wodyńskiej. Wskazał na historię tej drugiej sięgającą połowy XV w. i jej przynależność do diecezji poznańskiej. W nawiązaniu zaś do postulatu odłączenia Olszycy stwierdził: „Przez ten długi przeciąg czasu, nikt w Olszycu, ani właściciele, ani włościanie nie marzył nawet [o odłączeniu się - J.C.] od macierzystego kościoła, a przyłączeniu do domanickiego; naprzód dlatego, że lud tu tejszy uważał się zawsze jako należący do plemienia mazurskiego, od którego nie chciał się pod żadnym względem odłączać, gdy tymczasem ludność parafii domanickiej, jako należącej do diecezji krakowskiej, była mu jakoby w pewny sposób obca - bardziej dlatego, że jakkolwiek miał dalej do Wodyń niż do Domanic, dobro jednak duchowne mieszkańców tej wsi na tym nie cierpiało, bo proboszczowie wodyńscy posługę duchowną sumiennie zawsze spełniali, tak, że nikt tam bez sakramentów z tego świata nie zeszedł, chyba taki, co sam o to nie dbał”²².

Na potwierdzenie właściwej pracy duszpasterskiej proboszczów wodyńskich wśród rdzennych mieszkańców Olszycy i pobliskiej Emilianówki ks. Szysz-

kowski wskazał, że miejscowi włościanie o zmianie przynależności parafialnej „ani mówić nawet o tym nie chcą”. Tak w odniesieniu do drugiej z wymienionych wsi, oddalonej od „macierzystego kościoła” [wodyńskiego - J.C.] o 11 wiorst a od Domanic o 2”, podkreślał ich przywiązanie do tego pierwszego. Podał też konkretne liczby odnoszące się do ludności miejscowej. I tak według jego ustaleń w 1875 r. w Olszycu było rdzennych mieszkańców: „łącznie 301 - w tym 48 małżeństw, 124 nieletnich, zaś 177 spowiadających się obojga płci”. W Emilianówce liczby te przedstawiały się następująco: 43 - 7 - 18 - 26. Łącznie więc ks. Szyszkowski wyliczył w obu miejscowościach 344 rdzennych mieszkańców, którzy - jak utrzymywał - byli przeciwni zmianie dotychczasowej przynależności parafialnej²³.

Do tego zestawienia rdzennych mieszkańców Olszycy i Emilianówki ks. Szyszkowski podał liczebność nowych osadników. Jak stwierdził: „drobnej szlachty, która majątek Olszyc kupiła podług spisu r. 1876, było spowiadających się obojga płci 147, nieletnich i dzieci 103 - razem wszystkich 250”. Wykazał więc, że zwolennicy zmiany przynależności parafialnej stanowią mniejszość. Wskazał dodatkowo na utrudnienie wynikające z następstw ukazu uwłaszczeniowego z 1864 r. Zauważył bowiem, iż „nowi Ci właściciele [częstkowi właściciele w Olszycu - J.C.] ten stosunek ludności dobrze rozumieją, dlatego dziś pragną tylko odłączyć folwark swój od parafii wodyńskiej, ale i tu, jakim sposobem stać się może, kiedy ten folwark łączy się bezpośrednio ze wsią; domy bowiem włościańskie, dotyczą domów folwarcznych, stodoły włościańskie też stoją koło zabudowań ekonomicznych folwarcznych - więcej jeszcze - po Ukazie Najwyższym z r. 1864 niektóre domy na wsi przeszły na własność włościan całkowicie, a drugie niecałkowicie, to jest pół domu należy do włościanina pół do folwarku i dziś w jednej połowie mieszkają włościanie, a w drugiej drobna szlachta [w oryginale podkreślenie czerwoną kredką - J.C.]. Więc gdyby stało się według życzeń nowo nabywców, taką rzeczą pół domu należałaby do parafii wodyńskiej a pół do parafii domanickiej - pół wsi do Wodyń a pół do Domanic. W jednej połowie by świętowali, a w drugiej pracowali, boć każda parafia ma swoje święta parafialne”²⁴.

Cytowany fragment został podkreślony w dokumentacji konsystorza lubelskiego, co może być potwierdzeniem, iż był ważkim argumentem odmowy władz diecezjalnych dla postulowanej zmiany przynależności. Ks. Szyszkowski w swoim piśmie zamieścił też

19 Tamże, k. 195 r.

20 Tamże.

21 Bez tytułu. Pisemna opinia ks. Stanisław Szyszkowskiego, proboszcza wodyńskiego, rękopis datowany Wodynie, dnia 30 listopada 1876 r., załącznik do: *Działo się we wsi Olszyc 18/30 listopada 1876 r. Protokół*, tamże, k.197.

22 Tamże.

23 Tamże, k.198.

24 Tamże.

krytyczną ocenę działań nowych osadników. Stwierdził bowiem, iż „wprawdzie nowo nabywcy mają się kiedyś budować, każdy na swoim działku, lecz dziś jeszcze tego nie widać, bo u nich wszystkich jest jedno tylko na myśli, aby z korzyścią swoją część odsprzedać, i na nowe spekulacje się puścić i dlatego bardzo jest im pilno o tę przemianę parafii przeprowadzić, chociaż tyle przeszkód skutecznie jej teraz nie dozwala, a z drugiej strony żadna potrzeba nie przynagla”²⁵. Ta opinia również została podkreślona czerwona kredką w dokumentacji konsystorza lubelskiego.

Ks. Szyszkowski, odnosząc się do braku wcześniej starań o odłączenie Olszycy od parafii wodyńskiej, po raz kolejny krytycznie ocenił poczynania nowych osadników. Wyraził to następująco: „Potrzeba było więc aż nowych przybyszów, którzy są zbieraniną z 4. stron świata, bo są między nimi z guberni grodzieńskiej, łomżyńskiej, warszawskiej, siedleckiej, są nawet żywiły niespokojne z parafii kosowskiej [Kosów Lacki – J.C.] tak smutną mający sławę przez awantury ze swym proboszczem. Ci dopiero, ledwie majątek ten na początku czerwca roku zeszłego skonstruktowali, i tu się sprowadzili, wtenczas kiedy z nich żaden nie był w parafialnym kościele, choćby dla przekonania się o rzeczywistej odległości od parafii i pomówienia o tak ważnym interesie z miejscowym proboszczem, ułożyli się między sobą, aby się starać o odłączenie od parafii, i w tym celu rozpoczęli agitację między ludem włościańskim dla wciągnięcia go w tę robotę, aby wspólnie działając, tym pewniejsze powodzenie mieć mogły ich zamysły. A gdy to się nie powiodło, bo powieść się nie mogło, sami wystąpili z prośbą pod d. 9 czerwca rz. [roku zeszłego – J.C.] do władzy o odłączenie od parafii wodyńskiej, opierając się na kłamliwej podstawie, jakoby mieli do kościoła wodyńskiego wiorst 20, a do Domanic wiorst 3. – gdy tymczasem z Wodyń do Domanic nie ma więcej nad wiorst 13”²⁶.

Powyższa opinia, wyrażona przez proboszcza wodyńskiego, świadczy o dobrym jego rozeznananiu w kwestiach pochodzenia nowych przybyszów, ich dotychczasowej aktywności, ale i o narastającym konflikcie w relacjach z nimi. Ks. Szyszkowski podawał w wątpliwość podnoszony przez wnioskodawców odłączenia argument religijny. Odnosząc się do tego stwierdził: „Pozornie o rzeczach sądząc, zdawałoby się, że ci ludzie działają z pobudek religijnych, pragnąc jedynie łatwiejszego spełnienia obowiązków chrześcijańskich z wiary wypływających – ale tak nie jest. Folwark olszycy kupili i między siebie rozdzielili, nie dla tego, aby tu na kawałek chleba pracować,

i Boga chwalić, lecz za duchem obecnego czasu idąc w widokach spekulacji, dla łatwego wzbogacenia się bez wielkiego trudu. Jakoż tak pokazało się w skutku, albowiem z tych czterdziestu kilku nowych właścicieli, jeżeli nie połowa, to część trzecia w ciągu jednego roku, swoje działki ze znakomitym zarobkiem odsprzedała i stąd się wyniosła a i reszta toż samo zrobi, bo jest ich przemysł, którym się wzbogacają. Tak Franciszek Bieliński podpisany na prośbie podanej prześwietnej Władzy swój dział sprzedał z korzyścią, i stąd się wyniósł, tak zrobi i drugi Teofil Soszyński, który w kilku miejscowościach takie działki nabywał i potem przedawał, i tu z zamiarem swoim przedania nie kryje się, czeka tylko na amatora z większymi funduszami, bo dział jego jest większy, jak innych/.../ Więc i żądanie ich względem przyłączenia folwarku Olszyc do parafii domaniczkiej, nie z innych płynie pobudek, tylko z widoków spekulacji, bo oni dobrze to zrozumieli, że wartość ich działków znakomicie się podniesie tą okolicznością, gdy kościół parafialny będzie blisko, bo na tę okoliczność kupujący podobne mająteczki, zwykle szczególną uwagę zwracają”²⁷. Kwestionując pobudki religijne ksiądz Szyszkowski zarzucił pieniądze nabywcom folwarku olszycyckiego. Stwierdził wprost: „Zresztą my, tej pobożności w nowych nabywcy [Olszycy – J. C.] nie postrzegamy, nie bardzo oni uczęszczają ani do kościoła wodyńskiego ani do domaniczkiego, chociaż w Wodyniach, we środy każdego tygodnia [dzień pracy sądu gminnego – J.C.] widywać ich było można lecz nie w kościele, ale w sądzie, bo ta klasa ludzi z natury pieniacka ciągle z sobą będąc w sporach to o granice, to o krzywdy, to o wymysły, najwięcej spraw do rozpoznania sądom dostarcza”²⁸.

Ta emocjonalna opinia ks. Szyszkowskiego wynika, jak się wydaje, z różnicy pokoleniowej. Dobiegający sześćdziesięciu lat proboszcz wodyński krytycznie odnosił się do działań młodych osadników, opierających swoje poczynania na kredycie i sprzedaży z zyskiem części lub całości nabytków. Nie był też świadom rzeczywistej sytuacji ekonomicznej nabywców folwarku olszycyckiego. Jak wykazuje bowiem dokumentacja hipoteczna ci nowi właściciele mieli problemy ze spłatą kredytów, o czym świadczą liczne wezwania do zapłaty kolejnych rat i o groźbach licytacji. Nie można więc wykluczyć, że część właścicieli cząstkowych odsprzedawała z zyskiem całość lub część swoich nabytków. Dla znacznej części zaś sprzedaż wynikała z twardych realiów ekonomicznych – niemożliwości spłacenia kredytów. Problem ten wymagałby jednak wnikliwej analizy materiałów hipotecznych²⁹.

25 Tamże.

26 Tamże.

27 Tamże, k. 197-197 r.

28 Tamże.

29 O problemach cząstkowych właścicieli Olszycy ze spłatą kredytów świadczą zapisy w hipotece, gdzie np. we wrześniu 1877 r. pojawiła się informacja o zaległościach i groźbie licytacji; UPS, Hipoteka w Siedlcach. Dobra ziemskie Olszyc i Trzciniac, II 282, nlb. O kłopotach ze spłatą zadłużenia w następnych latach szerzej: J. Cabaj, *Właściciele cząstkowi w Olszycu Szlacheckim w powiecie siedleckim*..., s. 60.

Nie sprawdziły się też przewidywania ks. Soszyńskiego dotyczące działań Teofila Soszyńskiego. Na stałe bowiem osiadł on na nabytych gruntach i spoczywa na cmentarzu parafialnym w Domanicach. Jego zaś potomkowie w linii żeńskiej, z rodzin Poniatowskich i Chromińskich, wnieśli znaczący wkład w życie społeczne parafii i gminy Domanice.

Ksiądz Szyszkowski, chociaż zdecydowanie przeciwny oderwaniu Olszycy i Emilianówki od parafii Wodynie, wskazał możliwości rozwiązania kompromisowego. Radził więc częstkowym właścicielom: „Naprzód odbudujcie się i zupełnie oddzielcie od tujejszych stałych mieszkańców dla swojej osady, którą macie założyć postarajcie się o nową nomenklaturę i pod nową nazwą, nie już jako parafianie wodyńscy, lecz jako obcy przybysze przyłączycie się do parafii domanickiej, jeżeli na to pozwolenie otrzymacie. Prześwietna władza, gdyby raczyła się przychylić do tego projektu, może by to było najlepsze na tym czasem załatwienie sprawy [podkreślenie w oryginale – J.C.]”³⁰.

Protokół z wizji dokonanej przez dziekana siedleckiego z udziałem przedstawiciela władz gubernialnych stał się podstawą odpowiedzi konsystorza lubelskiego na postulaty osadników z Olszycy wyrażone w piśmie z 9 czerwca 1875 r. Oficjalna odpowiedź, datowana na 23 lutego 1877 r., zawierała odmowę. W piśmie informowano, iż „Konsystorz oświadcza, że ponieważ protokół zdziałany na gruncie przez Ks. dziekana siedleckiego i urzędnika ze strony władz rządowych okazał mylność twierdzenia proszących co do odległości folwarku Olszyc od kościoła w Wodyniach – a również dowiódł, że włościanie dawni wsi Olszyc pragną nadal pozostać przy parafii wodyńskiej. Władza diecezjalna prośby ich [proszących o odłączenie od Wodyń – J.C.] uwzględnić nie może”³¹.

Z treści tego pisma wynika, iż konsystorz uwzględnił wątpliwości ks. Szyszkowskiego. Ponadto przyjął sugestię proboszcza wodyńskiego, dotyczącą budowy przez nowych osadników Olszycy oddzielnej wsi i po oficjalnym jej wyodrębnieniu wznowienie starań o przyłączenie do parafii Domanice. Wyraźnie więc pozostawiono wnioskodawcom możliwość spełnienia ich postulatu. Wyrażono to następująco: „Nadmienia się jednak, iż gdyby właściciele folwarku Olszyc, pobudowawszy się na dawnych gruntach folwarcznych, wyjednałszy dla pobudowanej kolonii nową nazwę, wnieśli prośbę do władzy Diecezjalnej, aby ich jako mieszkańców nowej wsi, różnej od Olszycy, przyłą-

czyć do Domanic – to w takim razie Konsystorz zapośredniczy przed władzami rządowymi w celu zadośćuczynienia ich prośbie”³².

Częstkowi właściciele ziemscy z Olszycy zastosowali się do zalecenia wyrażonego w opinii ks. Szyszkowskiego, powtórzono go w decyzji odmownej władz diecezjalnych. Doprowadzili w ciągu trzech lat do wyodrębnienia od dotychczasowej wsi wzniesionej przez nich osady. Wznowili też starania o odłączenie ich od parafii Wodynie i przyłączenie do Domanic. Z pisma Konsystorza Generalnego Diecezji Lubelskiej, skierowanego 30 maja 1881 r. do dziekana siedleckiego wynika, że 14 marca tego roku do władz diecezjalnych wpłynęła prośba podpisana przez Teofila Soszyńskiego i Adama Rucińskiego „w imieniu częściowych właścicieli folwarku Olszyc Nowy do parafii Wodynie należącego”³³. Wnioskodawcy podnieśli w nim argument o mniejszej odległości do Domanic. Najważniejszą w tym informacją była ta, że „składają przy tejże prośbie świadectwo wójta gminy Wodynie, że jako nabywcy folwarku Olszycy stanowią obecnie odrębną wieś zwaną Nowy Olszyc, gdy wieś dawna Olszyc starą się nazywa, i pod taką nazwą są znane w księgach ludności”. Te poświadczenia władz gminnych nadesłane zostały do konsystorza 12 maja 1881 r.

W cytowanym piśmie z 30 maja 1881 r., podobnie jak to miało miejsce przed czterema laty, ze strony konsystorza lubelskiego zostało skierowane polecenie do dziekana siedleckiego, aby ten udał się do Olszycy Nowego wraz urzędnikiem administracyjnym wydelegowanym przez siedlecki urząd gubernialny. Celem tej wizji miało być „protokolarne i szczegółowe zbadanie odległości pomienionej wsi od kościoła w Wodyniach i należyte ocenienie niedogodności właścicieli Olszycy w należeniu do tegoż kościoła”. Protokół w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach dziekan siedlecki był zobowiązany przesłać władzom diecezjalnym³⁴. Informację o sprawie i podjętych działaniach konsystorz lubelski przekazał do siedleckiego urzędu gubernialnego³⁵.

Zgodnie z tym zaleceniem wizja lokalna na gruntach wsi Olszyc Nowy została przeprowadzona 6 października 1881 r. Z zachowanego protokołu wynika, że przybyli wówczas dziekan siedlecki, ksiądz Wiktor Dąbrowski, wyznaczony do tego reskrytem konsystorza lubelskiego z 30 maja 1881 r., oraz ze strony władzy administracyjnej Julian Garbaczewski, wydelegowany przez naczelnika powiatu siedleckiego

30 Bez tytułu. Pisemna opinia ks. Stanisław Szyszkowskiego, proboszcza wodyńskiego, rękopis datowany Wodynie, dnia 30 listopada 1876 r., załącznik do: *Działo się we wsi Olszyc 18/30 listopada 1876 r. Protokół*, dalej AAwL, Rep. 80 I 142, k. 198-198 r.

31 *KJDL – Do Franciszka Bielińskiego, Teofila Soszyńskiego i Aleksandra Klepackiego częściowych właścicieli folwarku Olszyc*, rękopis, Lublin, 23 lutego 1877 r., nr 201, tamże, k. 191-191 r.

32 Tamże, k. 191 r.

33 *KJDL – Do WKs Dziekana Dekanatu Siedleckiego*, rękopis, Lublin, 30 maja 1881 r., nr 788 z nieczytelnym podpisem, tamże, k. 349-349 r.

34 Tamże.

35 *KJDL – W Sedleckoje Gubernskoje Prawlenije*, rękopis, Lublin, 18/30 maja 1881 r., nr 952, tamże, k. 349 r - 350.

pismem z 23 czerwca 1881 r. Na miejscu zjawili się również księża Stanisław Szyszkowski i Onufry Fedorowicz. Pierwszą czynnością delegowanych było wezwanie i wysłuchanie wszystkich właścicieli częściowych. Potwierdzili oni niedogodności w realizacji praktyk religijnych, wynikające z dużej odległości do kościoła w Wodyniach. Wskazali też, że „dziś bardziej jeszcze zbliżyli się ku Domanicom, bo domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie w znacznej części postawili przy drodze idącej z Olszycy do Domanic, że osada ich nazywa się już Nowym Olszycem i nic wspólnego nie mają ze Starym Olszycem”³⁶.

W protokole potwierdzono argument o bliższej odległości do Domanic (4 wiorsty) niż do Wodyń (9 wiorst), jak również o powstaniu nowej wsi. Odnotowano też stanowiska zarządców obu parafii, którym zadano pytanie w kwestii przyłączenia Olszycy Nowego do parafii Domanice. Ksiądz Szyszkowski stwierdził, że „zgadza się na odłączenie osady Nowy Olszyc od parafii wodyńskiej i nie ma nic do nadmienienia”. Potwierdził to własnoręcznym podpisem. Zapytany o to samo ks. Fedorowicz oświadczył, „że przyjmuje osadę Nowy Olszyc do swej parafii nie stawiając żadnych warunków”. Podobnie jak ks. Szyszkowski złożył podpis pod protokołem³⁷.

Na przełomie 1881 i 1882 roku zapadały decyzje na szczeblach administracji kościelnej i gubernialnej w kwestii przynależności parafialnej Olszycy Nowego. Świadczy o tym zachowana korespondencja ze stycznia³⁸ i maja 1882 r. W tej ostatniej znalazła się już informacja o przeprowadzonej zmianie. Była ona następującej treści: „Dekret dotyczący dysmembracji folwarku Nowy Olszyc od parafii wodyńskiej a przyłączenia do parafii Domanice dekanatu siedleckiego – wpisano in Liber Decretorum Consistorii Generalis Dioecesis Lublinsensis”. Pod pismem podpisał się nieczytelnie administrator diecezji lubelskiej – kanonik katedralny³⁹.

W marcu 1882 r. do władz diecezji lubelskiej napłynęła kolejna prośba od mieszkańców Nowego Olszycy. W imieniu osadników podpisali się Józef Radzikowski i Bolesław Rudnicki. Prosilili, by do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia przynależności Olszycy Nowego, tymczasowo przyłączyć ich wieś do parafii Domanice. Treść pisma wskazuje na narastanie konfliktu w relacjach częściowi właściciele Olszycy – proboszcz wodyński. Warto zapoznać się

z obszernym fragmentem prośby, w której jeszcze raz przypomniano o powstaniu nowej wsi, utrudnieniach w praktykach religijnych, wynikających z odległości do kościoła w Wodyniach, a także kilkuletnich staraniach o przyłączenie do parafii Domanice. Wyrażając zniecierpliwienie z oczekiwania na ostateczne decyzje władz diecezjalnych, autorzy prośby skarżyli się: „Dotąd błędziliśmy, oczekując skutku naszej prośby po różnych parafiach, dziś nas za wiele i za trudno, a przeto przy nadchodzącej Wielkanocy dotąd jesteśmy bez spowiedzi i nasze dzieci bez chrześcijańskiej jaką przyjmować powinni w parafii nauki, znamy to aż nadto dobrze, że nie gdzie indziej, a do Władzy Diecezjalnej z podobnego rodzaju prośbami udać się byliśmy powinni, cośmy od lat 5-ciu uczynili, gdy dotąd nie mamy skutku, ani uczynionego oto żadnego kroku /.../ w Konsystorii kazano czekać, to w obecnej porze upraszamy JW. Biskupa o tymczasowe przynajmniej przyłączenie nas do parafii Domanickiej, abyśmy mogli mieć sposobność według katolickiego obrotu, jako pozostawionego nam przez przodków, dopełnić wszelkie powinności religijne w czym oczekujemy według wymienionych formalnych próśb rezolucji, a w każdym razie wczesnego zawiadomienia. W najgłębszej pokorze upraszamy imieniem ogółu”⁴⁰.

Tym razem reakcja konsystorza lubelskiego na to pismo była natychmiastowa. Już 16 marca 1882 r. skierowano polecenie do administratora parafii Domanice, ks. Onufrego Fedorowicza, aby zanim dojdzie do formalnego przeprowadzenia zmian przynależności Olszycy Nowego, przyjął jego mieszkańców „pod tymczasową opiekę duchowną i niósł im na żądanie posługi parafialne”. Ksiądz Fedorowicz o tym zarządzeniu władz diecezjalnych miał „zawiadomić właścicieli folwarku, i Ks. Proboszcza w Wodyniach, który o tym jako dotychczasowy zwierzchnik duchowny mieszkańców folwarku wspomnianego również wiedzieć powinien”⁴¹.

Zapewne nie do końca zostały zrealizowane zalecenia konsystorza lubelskiego w kwestii powiadomienia proboszcza wodyńskiego o przejęciu przez administratora domanickiego tymczasowej opieki duchownej nad mieszkańcami Olszycy Nowego. Świadczy o tym pismo ks. Stanisława Szyszkowskiego z 3 kwietnia 1882 r. skierowane do „Prześwietnego Konsystorza Jeneralnego Diecezji Lubelskiej”. Proboszcz wodyński z pewnym rozżaleniem, jak również usprawiedliwianiem się napisał: „Prześwietna

36 *Działo się we wsi Olszyc 24 września/6 października 1881 r.*, rękopis podpisany przez ks. W. Dąbrowskiego, dziekana siedleckiego, tamże, k. 352-353.

37 Tamże, k. 352 r. – 353.

38 *Siedleckoje Gubernskoje Prawlenije – W Ljublinskuju Rimsko-Katoliczeskoju Duchownuju Konsistoriju*, rękopis, Siedlce, 15/27 stycznia 1882 r., tamże, k. 354.

39 Pismo nr 1003, rękopis bez tytułu datowany - Lublin, 20 maja 1882 r., tamże, k. 360.

40 *Jaśnie Wielmożny Księżę Biskupie*, rękopis, podpisany przez Józefa Radzikowskiego i Bolesława Rudnickiego, datowany Olszyc - 2/14 marca 1882 r., tamże, k. 355-355 r.

41 *K.J.D.L. - Do Wks. Onufrego Fedorowicza Administratora Parafii Domanice*, rękopis, nr 609, Lublin, 16 marca 1882 r., tamże, k. 355 r.

władza rozporządzeniem swym z d. 16 marca rb. wydanym na imię Księdza Administratora Parafii Domanickiej, poleciła Mu wziąć w opiekę mieszkańców wsi Nowy Olszyc żądających odłączenia się od Parafii Wodyńskiej, zanim nastąpi formalna w tej sprawie decyzja, a proboszcza wodyńskiego zawiadomić tylko o tym rozporządzeniu. X. Administrator Parafii Domanickiej, zaraz po odebraniu, to rozporządzenie Prześwietnej Władzy podał w oryginale do wiadomości mieszkańcom wsi Nowy Olszyc, a sołtys tej wsi dopiero d. 1 kwietnia doręczył mi do odczytania trzymając je w skrytości więcej jak tydzień. Po odczytaniu doszedłem do przekonania, pragnę się mylić, ale to jest prawdopodobne, że mieszkańcy tej wsi podawali zażalenie do Prześwietnej Władzy na mnie, iż ja, jako niechętny, odmawiam im posług duchownych, a oni z tego powodu pozostali bez pasterza i opieki, nie mając gdzie się udać dla załatwienia potrzeb sumienia swego. Co jest wierutnym kłamstwem, ale kto zna charakter przywódców tej gromady, po nich wszyskiego spodziewać się można”⁴².

W analizowanym piśmie cząstkowych właścicieli Olszyca Nowego, wbrew przypuszczeniom ks. Szyszkowskiego, nie ma jednak oskarżeń kierowanych bezpośrednio pod jego adresem. Jego korespondencja z władzami diecezjalnymi świadczy jednak o ostrym już konflikcie. Prośbę olszycan z marca 1882 r. odebrał jako atak na własną osobę, iż niezbyt gorliwie przykłada się do opieki duszpasterskiej nad nowymi parafianami. Wrócił też do krytyki osadników w Olszycu Nowym i przypisywania im nieuczciwych jego zdaniem praktyk. Ks. Szyszkowski stwierdził m. in: „Otóż potrzebuję złożyć Prześwietnej Władzy następujące objaśnienie. Pierwotnych nabywców folwarku olszycyckiego, jest już niewiele, a ci, co jeszcze zostali, oni to agitują za przyłączeniem do parafii domanickiej, i aby już raz skończyć sprawę, i mieć spokojnie w parafii, zgodziłem się chętnie na żądane odłączenie, nie czyniąc żadnej protestacji, chociaż znowu większość tej osady obojętnie się na wszystko patrzy, i jak wprzód, tak i dziś, szanuje mnie jako ojca duchownego, ja zaś wywdzięczając się za to ich usposobienie synowskie ku mej osobie, ohotnie spełniałem i spełniam wszelkie posługi duchowne dla wszystkich bez żadnego wyjątku. Czego Prześwietna Władza ma i w tym dowód, że chorych sakramentami opatruję, jak dawniej tak i dzisiaj, odwiedzając ich najczęściej na swych koniach – utrudzeń żądnych nie robię w przystępowaniu do Sakramentów SS [świętych – J.C.] jak w ciągu roku, tak i teraz ze spowiedzią Wielkanocną, którą już z małym wyjątkiem wszyscy odbyli w kościele wodyńskim, a w dniu 1. kwietnia

przystępowali do spowiedzi sami prawie przywódcy tej gromady i dopiero po przyjęciu Komunii św. sołtys Julian Dmowski obecny w kościele, nie sam przez się, jakby się wstydząc swojej obludy, ale przez posłańca doręczył w mieszkaniu rozporządzenie Prześwietnej Władzy, mocą którego osada Nowy Olszyc oddaje się pod opiekę X. Administratorowi Parafii Domanickiej, rozumie się dla tej przyczyny, że nie ma opieki żadnej od Proboszcza Wodyńskiego /.../ Bolesnie dotknęło mnie to rozporządzenie Prześwietnej Władzy, którego bynajmniej nie spodziewałem się /.../ Podałem się jednak z pokorą rozporządzeniu Władzy i jednocześnie zapowiedziałem mieszkańcom wsi Nowy Olszyc, że od dnia 1. kwietnia wszelkie ich stosunki ustają z proboszczem wodyńskim”⁴³.

Rozstanie więc proboszcza wodyńskiego z dotychczasowymi parafianami z Olszyca Nowego przebiegało w napięciu i w emocjach. Dla tych ostatnich zaś ostateczne rozstrzygnięcia nastąpiły w maju 1882 r. Oficjalne powiadomienie o przyłączeniu Olszyca Nowego do parafii Domanice nastąpiło 2 lipca tego roku w uroczystość odpustową Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Wiernie przekazuje to notatka dziekana siedleckiego, ks. Wiktora Dąbrowskiego, który w tym dniu przybył specjalnie do Domanic. Duchowny ten zanotował: „Działo się na gruncie probostwa Domanice powiatu i guberni siedleckiej dnia 20 czerwca/2 lipca 1882 r. Dziekan Dekanatu Siedleckiego ksiądz Wiktor Dąbrowski, wskutek polecenia Konsystorza Jeneralnego Diecezji Lubelskiej z dnia 20 maja rb.[roku bieżącego – J. C.] Nr 1604 przybywszy w dniu dzisiejszym do wsi Domanice, w uroczystość Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w obecności delegowanego ze strony władzy administracyjnej referenta biura powiatu siedleckiego Juliana Garbaczewskiego, zebranemu ludowi z ambony ogłosił, iż stosownie do żądania mieszkańców wsi Nowy Olszyc, wyrażonego w podaniu do Konsystorza odłączenie ich od parafii Wodynie, a przyłączenie do parafii Domanice, żądaniu temu dekretem Konsystorza Jeneralnego Diecezji Lubelskiej z dnia 20 maja rb.[roku bieżącego – J. C.] zadość uczyniono. Nadmienając przy tym, iż mieszkańcy wsi Nowy Olszyc, obowiązki religijne wypełniać powinni przy Kościele Domanickim, zaś Proboszcz Parafii Domanice obowiązany jest zadość uczynić żądaniom religijnym mieszkańców wsi Nowy Olszyc. O czym niniejszy protokół w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach sporządzony i przez działających podpisany został”⁴⁴. Pod dokumentem znalazł się podpis własnoręczny ks. Wiktora Dąbrowskiego, dziekana siedleckiego.

Wydarzenie z 2 lipca 1882 r. stanowiło zakończenie

42 Do Prześwietnego Konsystorza Jeneralnego Diecezji Lubelskiej – Proboszcz Parafii Wodynie w Dekanacie Siedleckim, Wodynie, 3.kwietnia 1882 r., nr 5, rękopis podpisany przez ks. Stanisława Szyszkowskiego, tamże, k. 357-358.

43 Tamże.

44 Rękopis bez tytułu rozpoczynający się: *Działo się na gruncie probostwa Domanice powiatu i guberni siedleckiej dnia 20 czerwca/2 lipca 1882 r.*, podpisany przez ks. Wiktora Dąbrowskiego, dziekana siedleckiego, tamże, k. 362-362 r.

z powodzeniem starań częściowych właścicieli Olszycy o przyłączenie do parafii Domanice. Na terenie dawnych dóbr ziemskich rozgraniczenie przynależności parafialnej nie było do końca klarowne. Częstokowi właściciele, którzy uzyskali satysfakcjonujące ich postanowienie władz diecezjalnych, zamieszkiwali nie tylko Olszyc Nowy (Szlachecki), ale również grunty dzisiejszego Olszyc Folwarku i po części Emilianówki, której mieszkańcy opowiedzieli się za pozostaniem w parafii Wodynie. Nowi osadnicy korzystali z posług religijnych proboszczów domanickich. Rdzenni mieszkańcy, zamieszkali w Olszycu Starym

(Włociańskim) i Emilianówce, emocjonalnie związani z parafią przodków, zdecydowali się na pozostanie w tejże. Trzeba było dwóch pokoleń, aby zdecydowali się na zmianę przynależności. Przyłączenie mieszkańców Olszyc Starego i Emilianówki do parafii Domanice nastąpiło w latach trzydziestych XX w. Tym samym zakończył się proces zacierania historycznych granic na tych terenach.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Rep. 80 I 142;
- Archiwum Państwowe w Siedlcach;
- Hipoteka w Siedlcach. Dobra ziemskie Olszyc i Trzciniec;
- Urząd Stanu Cywilnego Domanice (1875-1882);
- Urząd Stanu Cywilnego Wodynie (1881-1886).

Opracowania

- Cabaj J., *Dwór i folwark w Olszycu w XIX w.*, [w:] *Na wojnie i w szlacheckim dworku. Studia i materiały*, red. K. Maksymiuk, D. Wereda, R. Roguski, Siedlce 2016.
- Cabaj J., *Hutnictwo szkła w okolicach Olszycy w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Przemysł regionu siedleckiego w XIX-XXI wieku*, red. D. Grzegorzczuk, J.K. Piłatowicz, A. Zawadzki, Siedlce 2010.
- Cabaj J., *Olszyc i Trzciniec, dobra ziemskie Meisnerów*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie” 2008, z. 16.
- Cabaj J., *Właściciele części w Olszycu Szlacheckim w powiecie siedleckim*, „Szkice Podlaskie” 2011, t. 17-18.
- Jastrzębska K., *Dzieje zaścianka szlacheckiego Jastrzębie. Między Domanicami a Wiśniewem*, Siedlce 2003.
- Litak S., *Formowanie sieci parafialnej w Łukowskim do końca XVI w. Studium geograficzno-historyczne*, „Roczniki Humanistyczne” 1964, t. 12, z. 2, s. 66-67.
- Niedziółka K., *Dzieje Domanic 1548-2002*, Siedlce 2005.
- Zwolski Z., *Wodynie – historia parafii i wsi*, Wodynie 2023.